



Warszawa, dnia 7 września 2020 r.

KR-48-1/20/GCI

W/ /20

Sąd Najwyższy

Izba Cywilna

Sygn. akt: III CZP 88/19

**Stanowisko Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej
w przedmiocie istotnego dla sprawy poglądu**

W związku z przedstawieniem Sądowi Najwyższemu przez Sąd Okręgowy w Warszawie pytania prawnego o treści:

czy w ramach swobody kontraktowej umów (art. 353¹ k.c.) dopuszczalna jest zmiana przez strony w drodze porozumienia terminu wymagalności roszczenia, po tym jak roszczenie stało się już wymagalne?

działając na podstawie art. 15 ustawy z dnia 15 grudnia 2016 r. o Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1265), przedstawiam poniżej pogląd Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej dotyczący przedmiotowej kwestii.

W ocenie Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, z uwagi na doniosłość powołanego zagadnienia prawnego, uzasadnionym wydaje się podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwały, potwierdzającej zasadność stanowiska, wedle którego:

Dokonana w ramach swobody kontraktowej (art. 353¹ k.c.) zmiana terminu wymagalności roszczenia, po tym jak roszczenie stało się wymagalne, jest dopuszczalna.

Uzasadnienie

1. Stan sprawy

Postanowieniem z dnia 11 października 2019 r. sygn. XXIII Ga 2029/18, Sąd Okręgowy w Warszawie skierował do Sądu Najwyższego pytanie prawne o treści: *czy w ramach swobody kontraktowej umów (art. 353¹ k.c.) dopuszczalna jest zmiana przez strony w drodze porozumienia terminu wymagalności roszczenia, po tym jak roszczenie stało się już wymagalne?*

W uzasadnieniu Sąd pytający zwrócił uwagę na rozbieżności jakie ujawniły się w orzecznictwie w odniesieniu do wskazanej kwestii prawnej i opowiedział się za możliwością umownej zmiany terminu wymagalności roszczenia, choćby w chwili zmiany roszczenie było już wymagalne. Zastrzegł jednak, że stanowisko to budzi pewne wątpliwości. W konsekwencji, Sąd uznał, że rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia przez Sąd Najwyższy jest konieczne.

Prokuratoria Generalna nie bierze udziału w postępowaniu, w toku którego skierowano przytoczone pytanie prawne. Z poniżej zaprezentowanych względów Prokuratoria Generalna dostrzega jednak potrzebę zajęcia stanowiska w sprawie. Uchwała Sądu Najwyższego, rozstrzygająca przedmiotowe zagadnienie, będzie miała istotne znaczenie nie tylko dla praktyki sądowej, ale i dla praktyki jednostek sektora finansów publicznych.

2. Uzasadnienie zajęcia stanowiska

Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 15 grudnia 2016 r. o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Prokuratoria Generalna stoi na straży praw i interesów Rzeczypospolitej Polskiej, w tym praw i interesów Skarbu Państwa, oraz mienia państwowego nienależącego do Skarbu Państwa. Stosownie do treści art. 15 cytowanej ustawy, Prokuratoria Generalna może przedstawiać sądom powszechnym, sądom administracyjnym, Sądowi Najwyższemu oraz Trybunałowi Konstytucyjnemu poglądy istotne dla spraw przez nie rozpatrywanych, w których Prokuratoria Generalna nie bierze udziału w postępowaniu.

Przedstawione przez Sąd Okręgowy w Warszawie zagadnienie prawne, ma znaczenie nie tylko dla rozstrzygnięcia rozpatrywanej przez ten Sąd sprawy, ale jest istotne również z perspektywy praw i interesów Rzeczypospolitej Polskiej, w tym praw i interesów Skarbu Państwa. Zgodnie z art. 55 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 869 z późn. zm.; dalej u.f.p.) należności pieniężne mające charakter cywilnoprawny, przypadające organom administracji rządowej, państwowym jednostkom

budżetowym i państwowym funduszom celowym, mogą być umarzone w całości albo w części lub ich spłata może być odraczana lub rozkładana na raty. Możliwość udzielenia tego rodzaju ulg w spłacie należności cywilnoprawnych przysługuje również jednostkom samorządu terytorialnego (art. 59 u.f.p.). Te regulacje uzupełniają przepisy szczególne, rozszerzające uprawnienia w zakresie udzielania ulg przez jednostki sektora finansów publicznych (np. art. 15 zzzg ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych Dz. U. poz. 374 z późn. zm.). Stosownie do treści art. 54a u.f.p. jednostki sektora finansów publicznych mogą zawierać ugody w sprawach spornych należności cywilnoprawnych. Na ich podstawie, przypadające wskazanym jednostkom należności, mogą być rozkładane na raty lub ich spłata może zostać odroczone.

Wskazane przepisy, znajdują szerokie zastosowanie w praktyce. Przyjęcie pierwszej z interpretacji prawnych przedstawionych w skierowanym pytaniu, istotnie ograniczy, a w niektórych przypadkach uniemożliwi udzielanie wymienionych ulg lub zawieranie ugód z dłuższymi niż termin przedawnienia okresami spłaty należności. Ma to szczególnie znaczenie w tych przypadkach, gdy przepisy szczególne przewidują krótkie terminy przedawnienia roszczeń określonego rodzaju lub gdy roszczenia Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego poddane są reżimowi właściwemu dla roszczeń związanych z działalnością gospodarczą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2011 r. sygn. I CSK 582/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2018 r. sygn. IV CSK 50/17, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2013 r. sygn. I CSK 522/12). Interpretacja ograniczająca swobodę stron w zakresie określenia nowego terminu spłaty należności byłaby niekorzystana tak dla jednostek sektora finansów publicznych, jak i dla podmiotów, z którymi jednostki te zawierają porozumienia w sprawie spłaty wymagalnych należności publicznych o charakterze cywilnoprawnym. Liczba ugód lub udzielonych ulg w spłacie należności, mogłaby się istotnie zmniejszyć, natomiast liczba postępowań zmierzających do stwierdzenia i wyegzekwowania wierzytelności przysługujących tym jednostkom, uległaby proporcjonalnemu zwiększeniu. Taka praktyka, wymuszona przez przyjętą interpretację prawną, pozostawałaby w sprzeczności z wyraźnym dążeniem prawodawcy, by skłaniać strony stosunków zobowiązaniowych do polubownego kończenia sporów. Z punktu widzenia zasad gospodarowania środkami publicznymi skutki tej interpretacji byłyby niepożądane. Ten kierunek interpretacji, nie sprzyjałby również realizacji konstytucyjnej zasady sprawności i rzetelności działania instytucji publicznych oraz ekonomii postępowania. Nie sposób również nie wspomnieć o zmieniającej się sytuacji gospodarczej, która również może przemawiać za koniecznością zmiany terminów

wymagalności roszczeń już wymagalnych, tak by zobowiązanie, pomimo opóźnienia w stosunku do pierwotnie przyjętego terminu, zostało wykonane.

Przedstawione racje przemawiają za koniecznością przedstawienia przez Prokuratorię Generalną niniejszego stanowiska.

3. Uzasadnienie poglądu

3.1 Przed przedstawieniem argumentów wspierających zapatrywanie w przedmiocie dopuszczalności zmiany terminu wymagalności roszczenia, także w przypadku gdy stało się ono już wymagalne, należy zwięźle przypomnieć argumenty formułowane na rzecz każdej z konkurencyjnych interpretacji.

Według pierwszego z prezentowanych poglądów, przedłużenie lub skrócenie terminu wymagalności roszczenia jest dopuszczalne, o ile roszczenie to nie jest jeszcze wymagalne w chwili zawierania porozumienia zmieniającego. Przedłużenie lub skrócenie terminu płatności, dokonane po dniu w którym roszczenie stało się wymagalne, nie ma żadnego wpływu na jego wymagalność. Pogląd ten, zdaniem Sądu pytającego, znajduje oparcie w uzasadnieniach wyroków Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2002 r. sygn. IV CKN 862/00, z dnia 3 marca 2006 r. sygn. II CSK 123/05 i z dnia 26 października 2011 r. sygn. I CSK 762/10. W powołanych judykatach Sąd Najwyższy wskazał, że zmiana terminu wymagalności roszczenia, po nastaniu jego wymagalności, prowadziłyby do obejścia zakazu wynikającego z art. 119 k.c.

Według poglądu przeciwnego, strony mogą w drodze umowy zmienić termin wymagalności już wymagalnego świadczenia. Stanowisko to zostało wyrażone przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniach wyroków z dnia 16 lutego 2005 r. sygn. IV CK 502/04, z dnia 30 czerwca 2010 r. sygn. V CSK 454/09, z dnia 4 października 2012 r. sygn. I CSK 104/12, z dnia 28 sierpnia 2013 r. sygn. V CSK 362/12 i z dnia 28 października 2016 r. sygn. I CSK 661/15. Wyjaśniając to zapatrywanie, Sąd Najwyższy stwierdza, że użyte w art. 119 k.c. pojęcie „terminu przedawnienia” należy interpretować w kontekście art. 118 k.c., a tym samym przepis ten ustanawia zakaz skracania lub wydłużania „okresów przedawnienia”. Zakaz ten nie ogranicza możliwości zmiany daty wymagalności roszczenia, od której zgodnie z art. 120 § 1 k.c. zależy rozpoczęcie biegu przedawnienia. Sąd Najwyższy akcentował, że odmienne stanowisko prowadziłyby do skutków niekorzystnych zarówno dla wierzyciela, jak i dłużnika. W obawie przed przedawnieniem wierzyciel nie mógłby uwzględniać czasowych trudności płatniczych dłużnika i zgodzić się na odroczenie spełnienia świadczenia, nawet gdyby chciał to uczynić. Efektem byłoby wytaczanie zbędnych powództw czy składanie wniosków

o ogłoszenie upadłości. Cel tego rodzaju umów modyfikujących poprzednio ustalone terminy wymagalności świadczenia, nie sprzeciwiają się ustawie, właściwości (naturze) stosunku, ani zasadom współżycia społecznego (art. 353¹ k.c.).

3.2. Zarysowane rozbieżności znalazły odzwierciedlenie w wypowiedziach przedstawicieli nauki prawa. Według części komentatorów, zmiana terminów wymagalności roszczeń już wymagalnych jest niedopuszczalna, jako sprzeczna z art. 119 k.c.¹ lub prowadząca do jego obejścia². Niekiedy to stanowisko jest łagodzone, stwierdzeniem, iż wprawdzie zmiana wymagalności roszczenia już wymagalnego jest dopuszczalna, ale nie ma wpływu na bieg terminu przedawnienia³. Przewagę w piśmiennictwie, zaczyna jednak zdobywać pogląd przeciwny – dopuszczający możliwość zmiany wymagalności roszczenia już wymagalnego, ze skutkami na gruncie przepisów o przedawnieniu⁴. Krytyczne uwagi wobec pierwszej z interpretacji przekonały niektórych z jej zwolenników do zmiany stanowiska.⁵ W literaturze wskazano, że za interpretacją dopuszczającą zmianę wymagalności roszczenia, niezależnie od tego czy stało się już wymagalne czy nie, przemawiają argumenty natury historycznej, prawoporównawczej i praktycznej. Pierwszemu ze stanowisk, zarzucono również niekonsekwencję jeśli chodzi o przyjętą cezurę czasu, do której zmiana terminu spełnienia świadczenia jest możliwa⁶. Wskazuje się również, że tego rodzaju zapatrywanie prowadzi do nieuzasadnionej ingerencji w zasadę swobody umów. Prolongata terminu spełnienia świadczenia leży w interesie zarówno dłużnika, jak i wierzyciela, a umowy wprowadzające te zmiany są zawierane w zupełnie innym celu niż wpływanie na bieg przedawnienia. Podniesiono, że nie wiadomo dlaczego, miałyby nie być dopuszczalne określanie na nowo

¹ P. Sobolewski [w:] Kodeks cywilny. Komentarz red. prof. ucz. UW dr hab. Konrad Osajda Rok: 2020 Wydanie: 25, art. 119

² Rudnicki Stanisław i Trzaskowski Roman. Art. 119. W: Kodeks cywilny. Komentarz. Księga pierwsza. Część Ogólna. Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, 201; Pyziak-Szafnicka Małgorzata. Art. 119. W: Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna, wyd. II. LEX, 2014.

³ M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1–352, Warszawa 2018; Szlęzak Andrzej, Krytycznie o koncepcji umownych terminów zawitych jako naruszających zakaz kontraktowej ingerencji w terminy przedawnienia PPH 2017/12/22-28

⁴ Bogudar Kordasiewicz [w:] Prawo cywilne – część ogólna System Prawa Prywatnego tom 2 red. prof. dr hab. Zbigniew Radwański, prof. dr hab. Adam Olejniczak Rok 2019 Wydanie 3; Giaro Maciej, Wpływ umownego odroczenia wymagalności roszczenia już wymagalnego na początek biegu terminu przedawnienia, PS 2017/5, s. 86; M. Rzewuski [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, M. Załucki (red.), Warszawa 2019.

⁵ P. Machnikowski [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 9, Warszawa 2019; odmiennie P. Machnikowski [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 8, Warszawa 2017.

⁶ Giaro Maciej, Wpływ umownego odroczenia wymagalności roszczenia już wymagalnego na początek biegu terminu przedawnienia, PS 2017/5, s. 86.

terminu, w którym świadczenie stanie się wymagalne, skoro do tego samego skutku można doprowadzić dwoma kolejnymi uznaniemmi długu.⁷

W odniesieniu do przedmiotowego problemu, doktryna prawa jest zatem podzielona

3.3. W orzecznictwie Sądu Najwyższego, również można dostrzec pewne rozbieżności, jeśli chodzi o sposób rozstrzygnięcia wskazanej kwestii prawnej. Analiza stanów faktycznych spraw, w których to zagadnienie się wyłoniło, pozwala w znacznym stopniu tę niejednorodność orzecznictwa wyjaśnić. I tak jeśli chodzi o orzeczenie, które dało początek pierwszej linii interpretacyjnej, to jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2002 r. sygn. IV CKN 862/00, zauważyć należy, iż zapatrywanie o możliwym obejściu art. 119 k.c. poprzez zawarcie porozumienia dotyczącego już wymagalnych roszczeń, pojawiło się niejako na uboczu rozważań. We wskazanej sprawie, zasadniczym problemem było to, czy strony dokonały odnowienia zobowiązania. Sąd II instancji, który zmienił orzeczenie sądu I instancji na niekorzyść strony skarżącej kasacyjnie, uznał, że do takiego odnowienia nie doszło. Zamiar stron na to nie wskazywał. Zawarte porozumienie zostało zakwalifikowane jako czynność na mocy, której dłużnik uznał swój dług i zobowiązał się go spłacić w określonym terminie. Nie zostało ustalone, by wolą stron była zmiana terminu płatności wymagalnych roszczeń. Sąd Apelacyjny w ogóle nie rozstrzygał, czy taka zmiana byłaby dopuszczalna w świetle przepisów prawa. Sąd Najwyższy oddalając kasację strony skarżącej, oceny prawnej wyrażonej przez Sąd Apelacyjny nie zakwestionował, lecz ją dodatkowo wzmocnił stwierdzeniem, że przedłużenie lub skrócenie terminu płatności dokonane po dniu, w którym roszczenie stało się wymagalne, nie ma żadnego wpływu na jego wymagalność, a odmienne stanowisko prowadziłoby do obejścia zakazu wynikającego z art. 119 k.c.

W kolejnym orzeczeniu, przypisywanym do wskazanej linii interpretacyjnej, to jest w wyroku z dnia 3 marca 2006 r. sygn. II CSK 123/05, Sąd Najwyższy odnosił się do przepisów szczególnych, normujących bieg terminu przedawnienia roszczeń z umowy ubezpieczenia (art. 819 k.c.). Za podstawę rozstrzygnięcia przyjęto art. 819 § 1 k.c., który zdaniem Sądu Najwyższego wiąże termin przedawnienia z dniem, w którym nastąpiło zdarzenie objęte ubezpieczeniem. Tego terminu strony nie mogły zmienić z uwagi na imperatywny charakter przepisu. Orzeczenie to nie odnosiło się zatem do poruszanego problemu wymagalności roszczenia i swobody stron w zakresie określenia momentu spełnienia świadczenia.

⁷ Bogudar Kordasiewicz [w:] Prawo cywilne – część ogólna System Prawa Prywatnego tom 2 red. prof. dr hab. Zbigniew Radwański, prof. dr hab. Adam Olejniczak Rok 2019 Wydanie 3.

W wyroku z dnia 26 października 2011 r. sygn. I CSK 762/10, Sąd Najwyższy nawiązał do powołanych powyżej orzeczeń i stwierdził, że określony w art. 119 k.c. zakaz umawiania się co do innego okresu przedawnienia, niż wynika to z ustawy, obejmuje także zakaz umawiania się, co do wymagalności roszczenia z terminowego zobowiązania o zapłatę, po tym jak stało się ono wymagalne. Takie postanowienie umowy, jako sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem, uznał za nieważne.

Odmienne od powyższego zapatrywanie, zapoczątkowujące drugą linię interpretacyjną, wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lutego 2005 r. sygn. IV CK 502/04. Sąd Najwyższy stwierdził, że zakaz określony w art. 119 k.c. wyłącza możliwość umawiania się co do innego okresu przedawnienia, niż to wynika z ustawy. Zakaz ten nie dotyczy natomiast wymagalności roszczenia, od której zgodnie z art. 120 § 1 k.c. zależy rozpoczęcie biegu przedawnienia. Ponadto uznał, że w ramach swobody kontraktowej (art. 353¹ k.c.) dopuszczalna jest zmiana terminu wymagalności roszczenia, także jeżeli jest ono już wymagalne. Zastrzegł również, iż odmienny pogląd zawarty w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2002 r., IV CKN 862/00, wyrażony został na gruncie konkretnego stanu faktycznego tamtej sprawy i nie może być uogólniany. Sąd Najwyższy stwierdził, że niezależnie od tego, czy zawarte przez strony porozumienie stanowiło ugodę w rozumieniu art. 917 k.c., modyfikacja zobowiązania, polegająca na odroczeniu wymagalności świadczenia pieniężnego i rozłożeniu go na raty, nie sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

W kolejnych wyrokach, z dnia 30 czerwca 2010 r. sygn. V CSK 454/09, 4 października 2012 r. sygn. I CSK 104/12, 28 sierpnia 2013 r. sygn. V CSK 362/12 i z dnia 28 października 2016 r. sygn. I CSK 661/15, Sąd Najwyższy konsekwentnie opowiadał się za dopuszczalnością umownej zmiany terminu wymagalności świadczenia wymagalnego.

Z uwagi na powyższe, uprawniony wydaje się wniosek, iż pogląd o niedopuszczalności umownej zmiany terminu wymagalności świadczenia wymagalnego, ma charakter mniejszościowy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przeważa interpretacja dopuszczająca taką zmianę.

3.4. Przechodząc do analizy argumentów prezentowanych w ramach zarysowanych interpretacji, zważyć należy, że sformułowane zagadnienie prawne, dotyczy pozornej lub rzeczywistej kolizji pomiędzy zasadą swobodą umów (art. 353¹ k.c.), a zakazem zmiany w drodze czynności prawnej terminów przedawnienia roszczeń majątkowych (art. 119 k.c.). Sporne w szczególności jest to, czy zmiana terminów wymagalności świadczeń wymagalnych nie prowadzi do obejścia zakazu przedłużania lub skracania przewidzianych ustawą terminów przedawnienia. W literaturze przedmiotu, w ślad za orzecznictwem, zwrócono uwagę, iż każdy

tego rodzaju spór, o to czy określone czynności prawne służą obchodzeniu prawa, czy też są prawnie dozwolone, jest trudny do abstrakcyjnego rozstrzygnięcia. Podnosi się, że w wielu wypadkach kwalifikacja czynności, jako czynności zmierzającej do obejścia prawa ma charakter ocenny. *Dlatego jedni będą uznawać np. przewłaszczenie nieruchomości na zabezpieczenie za obejście przepisów o hipotece, inni zaś dowodzić będą, że sama tożsamość celu tych instytucji prawnych nie czyni przewłaszczenia nieważnym. Można sformułować tylko ogólną wskazówkę, zgodnie z którą ustalenie, czy czynność została podjęta in fraudem legis, wymaga uwzględnienia nie tylko funkcji i określonego motywu gospodarczego, ale również całokształtu konsekwencji prawnych z niej wynikających dla podmiotów danego stosunku (tak np. M. Saffjan (w:) Kodeks cywilny..., red. K. Pietrzykowski, t. 1, 2005, s. 259; wyrok SA w Lublinie z dnia 20 stycznia 1999 r., I ACa 377/98, Apel.-Lub. 1999, nr 1, poz. 2). Poza tym sąd powinien kierować się rozsądną oceną, która w wielu wypadkach pozwala prima facie dostrzec próbę obejścia prawa przez strony czynności.*⁸

Ocena, czy typowym celem określonej czynności prawnej jest obejście przepisów o przedawnieniu roszczenia, winna być poprzedzona ustaleniem wartości chronionych przez zasadę swobody umów i celu przepisów, które miałyby podlegać obejściu.

3.5. W nauce prawa za utrwalone uznać należy zapatrywanie, że zasady prawa ukierunkowują proces wykładni przepisów prawnych i wskazują kierunki jego stosowania, a w szczególności sposoby czynienia użytku z tzw. luzów decyzyjnych. Do tych zasad należy zasada swobody umów⁹.

Zasadę swobody umów wyraża art. 353¹ k.c., zgodnie z którym, strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Jak przyjmuje doktryna, podmioty prawa cywilnego mają uprawnienie (kompetencję generalną) do zmieniania i uchylania indywidualnych norm postępowania, a co za tym idzie – tworzenia, zmiany i znoszenia konkretnych stosunków zobowiązaniowych według własnej woli za pomocą narzędzia, jakim jest dokonywana wspólnie czynność prawna – umowa¹⁰. Stanowisko to znajduje także potwierdzenie w orzecznictwie¹¹.

Zasada swobody umów jest również chroniona konstytucyjnie jako wolność jednostki¹². Trybunał Konstytucyjny w swym orzecznictwie wskazywał, że jest ona gwarantowana zarówno

⁸ Księżak Paweł. Art. 58. W: Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna, wyd. II. LEX, 2014.

⁹ Krzysztof Mularski, Zbigniew Radwański [w:] Prawo cywilne – część ogólna System Prawa Prywatnego tom 2 red. prof. dr hab. Zbigniew Radwański, prof. dr hab. Adam Olejniczak, 2019.

¹⁰ Machnikowski Piotr, Swoboda umów według art. 353¹ KC. Konstrukcja prawna, Warszawa 2005.

¹¹ Wyrok Sądu Najwyższego z 16 lutego 2001 r., sygn. IV CKN 244/00

¹² Podkowik Jan, Wolność umów i jej ograniczanie w świetle Konstytucji RP, Warszawa 2015.

w art. 31 ust. 1 i 2 Konstytucji, będącym „ogólną proklamacją wolności człowieka”, jak i – w odniesieniu do umów zawieranych w działalności gospodarczej – art. 22 Konstytucji¹³. Ograniczenia wolności umów są w konsekwencji dopuszczalne, o ile mają podstawę w jednoznacznym przepisie ustawy, a także spełniają wymagania zasady proporcjonalności, tzn. służą ochronie konstytucyjnych wartości wymienionych w art. 31 ust. 3 lub art. 22 Konstytucji.

Swoboda kontraktowania jest ponadto chroniona przez prawo Unii Europejskiej jako zasada ogólna prawa unijnego¹⁴ oraz art. 16 Karty Praw Podstawowych. Trybunał Sprawiedliwości UE stwierdził, że swoboda umów stanowi najważniejszy wyraz autonomii woli stron i przyznaną przez prawo indywidualną gwarancję¹⁵.

3.6. W ramach rozważanego zagadnienia wątpliwość budzi, czy za ograniczeniem swobody umownej zmiany terminu wymagalności świadczenia, które już stało się wymagalne, nie przemawia regulacja dotyczące instytucji przedawnienia. W nauce prawa, przyjmuje się, że zasadniczo instytucja przedawnienia może spełniać funkcję publiczną - stabilizującą (zabezpieczającą wymiar sprawiedliwości przed koniecznością rozpoznawania sporów w których trudno po wielu latach poczynić trafne ustalenia faktyczne) lub prywatnoprawną (sankcjonującą opieszałość wierzyciela w dochodzeniu przysługującego mu roszczenia). *De lege lata*, strony mogą dokonywać czynności prawnych, które prowadzą do przerwania lub zawieszenia biegu terminu przedawnienia (np. poprzez uznanie, zawezwanie do próby ugodowej, wszczęcie mediacji) i w efekcie opóźnić rozpoznanie sporu przez sąd. Po zmianie art. 118 k.c. ustawą z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny przedawnienie uwzględniane jest jedynie na zarzut (z zastrzeżeniem roszczeń przeciwko konsumentom). Nadto dłużnik może zrzec się zarzutu przedawnienia, nawet w sposób dorozumiany¹⁶, a sąd dysponuje uprawnieniem, by nie uwzględnić podniesionego zarzutu przedawnienia (art. 5 k.c., art. 117¹ § 1 k.c.). Analiza dogmatyczna obowiązujących przepisów prawa, pozwala zatem uznać, że istotniejsza obecnie jest funkcja prywatnoprawna¹⁷. W przypadku przedawnienia prymat należy zatem przyznać funkcji „mobilizującej”, która ma na celu usunięcie – w interesie dłużnika – stanu niepewności, jaki występuje, gdy wierzyciel nie

¹³ Wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 21 marca 2005 r., sygn. SK 24/04; 13 września 2005 r., sygn. K 38/04, z 16 października 2014 r. sygn. SK 20/12

¹⁴ Wyroki TSUE z 5 października 1999 r. sygn. C-240/97, z 18 lipca 2007 r. sygn. C-277/05.

¹⁵ Wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 6 października 2009 r. sygn. C-40/08.

¹⁶ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 1972 r. sygn. III PZP 6/72.

¹⁷ B. Kordasiewicz [w:] Prawo cywilne – część ogólna, System Prawa Prywatnego tom 2, red. prof. dr hab. Zbigniew Radwański, prof. dr hab. Adam Olejniczak, Rok: 2019.

realizuje swoich praw¹⁸. Stanowisko wedle którego, instytucja przedawnienia służy przede wszystkim ochronie dłużnika prezentowane jest również w orzecznictwie¹⁹. W doktrynie wskazano także, iż w przypadku przedawnienia, z racji tego, że instytucja ta dotyczy praw względnych, nie ma uzasadnienia dla prymarnego akcentowania aspektów publicznoprawnych²⁰. Odmiennie sytuacja przedstawia się w przypadku innych przejawów instytucji dawności, jak zasiedzenie i terminy zawite, gdzie dominuje interes publiczny.

Interes publiczny, na gruncie instytucji przedawnienia, pełnił jednak istotną rolę jedynie w obrocie pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej. Stąd też źródła dla poglądu o niedopuszczalności zmiany terminu wymagalności, upatruje się w orzecznictwie państwowego arbitrażu gospodarczego²¹. Pogląd ten był jednak uzasadniony treścią art. 117 § 2 zd. 1 k.c., w brzmieniu sprzed 1 października 1990. Wskazany przepis stanowił, że w *stosunkach między jednostkami gospodarki uspołecznionej, które podlegają państwowemu arbitrażowi gospodarczemu, roszczenie przedawnione wygasa*. Co więcej, w stosunkach między jednostkami gospodarki uspołecznionej termin przedawnienia wynosił jeden rok (art. 118 k.c.), a uznanie roszczenia nie przerywało biegu przedawnienia (art. 123 § 2 k.c.). Szybka i terminowa realizacja praw przysługujących jednostkom gospodarki uspołecznionej miała być jedną z gwarancji prawidłowego wykonania planów gospodarczych. Dlatego unormowanie przedawnienia dla potrzeb obrotu uspołecznionego było kategorię, a orzecznictwo arbitrażowe podchodziło do tej instytucji ze szczególnym rygoryzmem²². Przy tak restrykcyjnej regulacji dotyczącej terminu dochodzenia roszczeń pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej, stanowisko o niedopuszczalności zmiany terminu wymagalności roszczenia już wymagalnego, miało swoje uzasadnienie.

W ramach obecnego unormowania instytucji przedawnienia, gdy strony mogą przez uznanie roszczenia przerwać bieg terminu przedawnienia i gdy przedawnienie jest uwzględniane jedynie na zarzut, przedawnienie nie służy ochronie praw i interesów osób trzecich lub interesu publicznego. Nie sposób bowiem przyjąć, że ochrona tych praw i interesów, została pozostawiona swobodnej dyspozycji stron.

¹⁸ P. Sobolewski [w:] K. Osajda, „Kodeks cywilny. Komentarz”, Legalis 2020, kom. do art. 117 k.c.; zob. też A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski „Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1–449(10)”, Legalis 2018, kom. do art. 117 k.c., H. Ciepla, „Przedawnienie i zarzut przedawnienia w procesie cywilnym, Ius Novum 4/2015, s. 102-103.

¹⁹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 1991 r. sygn. III CRN 500/90, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2017 r. sygn. III CZP 98/16.

²⁰ P. Zakrzewski [w:] M. Fras, M. Habdas, „Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna (art. 1-125)”, LEX 2018, kom. do art. 117 k.c.

²¹ Giaro Maciej. Wpływ umownego odroczenia wymagalności roszczenia już wymagalnego na początek biegu przedawnienia. Przegląd Sądowy, 2017, nr 5. s. 86-100

²² J. Ignatowicz [w:] System Prawa Cywilnego. Część ogólna, red. S. Grzybowski, Ossolineum 1985.

Pozostając przy kwestii celu instytucji przedawnienia, wskazać należy, iż powiązanie biegu przedawnienia z wymagalnością roszczenia (rzeczywistą lub hipotetyczną - art. 120 § 1 k.c.), nie jest przypadkowe. Dopiero z chwilą nastania wymagalności roszczenia lub z chwilą możliwości postawienia roszczenia w stan wymagalności, wierzyciel może skutecznie dochodzić spełnienia przez dłużnika świadczenia. Niezależnie od długości przyjętego przez strony terminu spełnienia świadczenia, termin przedawnienia nie zaczyna biec przed nadejściem wymagalności. Przedawnienie stanowi zatem sankcję wobec wierzyciela, który mając możliwość skutecznego wystąpienia z żądaniem spełnienia świadczenia, tego nie czyni. Dłużnik nie może w tej sytuacji pozostawać w stanie niepewności co do tego, czy ciąży na nim zobowiązanie, przez bliżej nieokreślony czas.

Odnosząc powyższe uwagi do realiów spraw, na kanwie których przedmiotowe zagadnienie staje się aktualne, uznać należy, iż nie stanowi wyrazu beczynności zachowanie wierzyciela, który przed terminem przedawnienia, wzywa dłużnika do dobrowolnego spełnienia świadczenia, a następnie wobec kwestionowania przez dłużnika wierzytelności lub wobec okresowych trudności płatniczych dłużnika, zawiera z nim umowę (ugodę), na mocy której strony określają sposób i termin spełnienia dochodzonego przez wierzyciela świadczenia. Tego rodzaju porozumienia stanowią wyraz dopuszczalnej swobody kontraktowej i nie pozostają w sprzeczności z celami instytucji przedawnienia.

3.7. Jak już wskazano, w orzecznictwie wyrażono zapatrywanie, iż umowy i ugody, które określają na nowo termin wymagalności świadczenia, już wymagalnego, nie są wprost zabronione przez art. 119 k.c. Przemawia za tym językowa i systemowa wykładnia art. 119 k.c. Przepis ten należy bowiem odczytywać w powiązaniu z poprzedzającym go art. 118 k.c., który za „terminy przedawnienia” uznaje wymienione w nim okresy czasu. Zakaz określony w art. 119 k.c. wyłącza zatem możliwość umawiania się co do innego okresu, po którego upływie roszczenie ulega przedawnieniu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2005 r. sygn. IV CK 502/04). Argument ten należy podzielić i wzmocnić wykładnią historyczną. Otóż obecnie obowiązujące przepisy o przedawnieniu, zasadniczo odpowiadają unormowaniom zawartym w art. 273 - 287 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. Kodeks zobowiązań (Dz. U. Nr 82, poz. 598 z późn. zm.). W Kodeksie zobowiązań, Dział VII Przedawnienie, był jednak podzielony na rozdziały- Rozdział I Przepisy ogólne, Rozdział II Bieg przedawnienia i Rozdział III Terminy przedawnienia. Odpowiednikiem art. 119 k.c. był art. 274 k.z. zawarty w Rozdziale I Przepisy ogólne. Nosił on następujące brzmienie: *Zrzeczenie się prawa korzystania z przedawnienia, dokonane przed upływem terminu przedawnienia, jako też zgoda stron na skrócenie lub przedłużenie terminu przedawnienia, są nieważne.* Z kolei

artykułowi 118 k.c. odpowiadały art. 281- 282 k.z. i art. 285 k.z., zawarte w Rozdziale III Terminy przedawnienia. Systematyka Działu VII Kodeksu zobowiązań w sposób jednoznaczny wskazywała, że pod pojęciem terminu przedawnienia należy rozumieć okresy przedawnienia, wskazane w Rozdziale III. Rozdział ten nie zawierał, żadnego przepisu w którym ustawodawca użyłby, tego pojęcia w znaczeniu terminu (daty) z którego nadejściem roszczenie miałyby ulec przedawnieniu. W związku z tym, w przedwojennej nauce prawa, jednolicie opowiadano się za możliwością zmiany wymagalności świadczenia wymagalnego²³.

Mając powyższe na uwadze, nie ma przepisu ustawy zakazującego w sposób wyraźny zawierania umów, których przedmiotem jest zmiana terminu wymagalności roszczenia, także po tym, jak pierwotnie określony termin wymagalności już upłynął.

3.8. Do rozważenia zatem pozostaje kwestia możliwości uznania umowy (ugody), zmieniającej terminy wymagalności świadczeń już wymagalnych, za czynność mającą na celu obejście ustawy i z tej przyczyny nieważną (art. 58 § 1 k.c.). Jako kwestie wstępne, jawią się tu pojęcia obejścia prawa i wymagalności świadczenia.

Zwrot „*obejście prawa*”, jest rozumiany w nauce prawa cywilnego bardzo rozmaicie. Sposoby interpretacji tego wyrażenia można podzielić na takie, na gruncie których nie określa ono żadnej samodzielnej instytucji prawnej oraz na takie, na gruncie których chodzi jednak o odrębną instytucję. W ramach tego drugiego członu wyodrębnia się „*obejście prawa*” rozumiane subiektywistycznie, jako wystąpienie zakazanego przez prawo stanu rzeczy na skutek realizacji zamiaru stron oraz „*obejście*” rozumiane obiektywistycznie – również jako wystąpienie zakazanego przez prawo stanu rzeczy, zupełnie jednakże niezależnie od takiego czy innego zamiaru stron²⁴.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje subiektywistyczne rozumienie instytucji „*obejścia prawa*”. O obejściu prawa można mówić tylko jeżeli strony świadomie, a nie przypadkowo dokonały czynności w celu obejścia prawa (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2014 r. sygn. II CSK 216/13). Taki cel powinien być nie tylko wiadomy stronom czynności, ale także objęty ich zamiarem (albo przynajmniej jednej z nich, gdy chodzi o cel skierowany w stosunku do drugiej strony umowy), a czynność jest podejmowana tylko dla jego osiągnięcia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2013 r. sygn. II CSK 557/12).

²³ Giaro Maciej. Wpływ umownego odroczenia wymagalności roszczenia już wymagalnego na początek biegu przedawnienia. Przegląd Sądowy, 2017, nr 5. s. 86-100 i powołana tam literatura.

²⁴ Mularski Krzysztof, Czynności podobne do czynności prawnych, Wolters Kluwer Polska, 2011.

Jeśli chodzi o pojęcie wymagalności świadczenia, to instytucja ta również nie znajduje oparcia w definicji legalnej. W orzecznictwie i doktrynie utrwalili się jednak poglądy, że przez wymagalność należy rozumieć stan, w którym wierzyciel ma prawną możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności, to jest kiedy może skutecznie żądać od dłużnika zadośćuczynienia jego roszczeniu. Roszczenia mogą uzyskać przymiot wymagalności w dniu oznaczonym przez ustawę lub przez czynność prawną, albo w dniu wynikającym z właściwości zobowiązania (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 1998 r. sygn. II CKN 741/97, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2008 r. sygn. V CSK 367/07, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2012 r. sygn. III CZP 10/12, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2014 r. sygn. III CZP 76/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2016 r. sygn. I CSK 661/15).

Analizowane zagadnienie stanowi w pewnej mierze rezultat ścierających się poglądów co do tego, czy obejście prawa należy ujmować czysto obiektywnie, czy też należy odwołać się do kryteriów subiektywnych. Pierwsze z rozważanych stanowisk, to jest zapatrywanie o braku możliwości zmiany terminu wymagalności świadczenia już wymagalnego, wpisuje się w obiektywistyczne rozumienie wskazanego terminu. Przypominając założenia na których oparte jest to stanowisko, wskazać należy, iż z wymagalnością (rzeczywistą lub hipotetyczną), ustawodawca powiązał początek terminu przedawnienia (art. 120 § 1 k.c.). Tym samym, przesunięcie terminu wymagalności świadczenia, według tego stanowiska, prowadziłoby do przesunięcia początkowego momentu terminu przedawnienia. Byłoby to zatem tożsame w skutkach z przedłużeniem terminu przedawnienia (liczonego od początkowego terminu wymagalności), czego wprost zakazuje art. 119 k.c. W tym sensie, czynność prawna, która formalnie nie dotyczy terminu przedawnienia, lecz wymagalności świadczenia, prowadziłaby w rzeczywistości do obejścia art. 119 k.c., poprzez osiągnięcie skutku zakazanego przez ten przepis. Wskazane stanowisko wydaje się jednak, co do zasady, nietrafne i to tak z uwagi na obiektywny, jak i subiektywny aspekt instytucji obejścia prawa.

Jak już stwierdzono, o obejściu prawa można mówić jeżeli skutkiem formalnie nie zakazanej czynności prawnej jest wystąpienie zakazanego przez prawo stanu rzeczy. Wątpliwą prawnie konsekwencją zawarcia umowy (ugody) określającej na nowo termin wymagalności świadczenia już wymagalnego miałyby być przesunięcie początku terminu przedawnienia, które już rozpoczęło swój bieg. Na pytanie, czy wskazany skutek, jest przez prawo zakazany, odpowiedź musi być negatywna. Przepisy prawa wprost przyznają każdej ze stron możliwość wpływania na bieg terminu przedawnienia, np. poprzez zawezwanie do próby ugodowej, uznanie roszczenia, wszczęcie mediacji (art. 123 § 1 k.c.). Z każdą z tych czynności powiązany jest wymieniony skutek - przesunięcie biegu terminu przedawnienia w czasie (art. 124 § 1 k.c.).

Skutek ten, sam w sobie, nie jest zatem przez prawo zakazany. Trafnie wskazano w nauce prawa, iż przyjmując odmienne zapatrywanie, należałoby konsekwentnie uznać za niedopuszczalną zmianę terminu wymagalności roszczenia, tak po nadejściu terminu wymagalności, jak również przed nadejściem tego terminu²⁵. Skutek w obu przypadkach jest ten sam – jest nim przesunięcie początku terminu przedawnienia w czasie. Co więcej, gdyby racje na których oparte jest to stanowisko były trafne, koniecznym byłoby uznanie za niedopuszczalne porozumienie stron, zmieniające zobowiązanie o charakterze bezterminowym w zobowiązanie terminowe. Wówczas również doszłoby do sytuacji, gdy strony określają termin wymagalności świadczenia, już po rozpoczęciu terminu biegu przedawnienia (z chwilą wymagalności hipotetycznej - art. 120 § 1 zd. 2 k.c.). Niekiedy obiektywne uwarunkowania (jak np. czasowo nieokreślony stan epidemii i powiązane z nim ograniczenia obrotu) uniemożliwiają precyzyjne określenie terminu spełnienia świadczenia, jednak strony mogą być zainteresowane zawarciem umowy i określeniem terminu jej wykonania w przyszłości. Ewentualna nieskuteczność tego rodzaju zmiany, oznaczałaby w praktyce skrócenie terminu przedawnienia roszczeń wierzyciela z tytułu niewykonania lub niewłaściwego wykonania tego rodzaju zobowiązania. Paradoksalnie zatem, taki skutek też byłby objęty zakazem z art. 119 § 1 k.c. Należy zatem dojść do wniosku, iż sam fakt możliwości wystąpienia wskazanego skutku, to jest przesunięcia terminu przedawnienia w czasie, nie uzasadnia uznania czynności prawnej za czynność prowadzącą do obejścia prawa.

Przedmiotowe umowy (ugody) zwykle również nie realizują subiektywnych przesłanek instytucji obejścia prawa. Treścią i typowym celem tych umów, nie jest bowiem zmiana początkowego momentu terminu przedawnienia. To przecież zwykle dłużnik występuje o zawarcie aneksu do umowy i odroczenie wymagalności świadczenia, najczęściej z uwagi na problemy z płynnością finansową. Oczywiście dłużnik nie jest w żaden sposób zainteresowany tym, by wierzyciel uzyskiwał dłuższy czas na dochodzenie świadczenia. Jeżeli strony taką umowę (ugodę) zawierają, to z uwagi na to, że jest to czynność obustronnie korzystna- dłużnik przestaje być w zwłoce, wierzyciel zaś nie musi ponosić ryzyka i kosztów związanych z postępowaniem sądowym, a następnie egzekucyjnym. Tego rodzaju zmiana, nie godzi również w prawa i interesy osób trzecich. Motywacja i zamiar jakim kierują się strony, zawierając tego rodzaju umowy, są zatem prawnie i społecznie pożądane. Od strony podmiotowej, zachowanie stron, które zmieniają termin wymagalności przed jej nastaniem, zwykle niczym się nie różni od zachowania stron po nadejściu terminu wymagalności. Cel jest

²⁵ Giaro Maciej, Wpływ umownego odroczenia wymagalności roszczenia już wymagalnego na początek biegu przedawnienia. Przegląd Sądowy, 2017, nr 5. s. 86-100.

niemal identyczny, z tą jednak różnicą, że w pierwszym przypadku dłużnik przewiduje, że z uwagi np. na sytuację majątkową nie wykona zobowiązania w terminie, a w drugim przypadku wie, że z uwagi na tę sytuację nie spełnił świadczenia i potrzebuje dodatkowego czasu na jego spełnienie. Nie można uznać, iż ten sam cel, jest prawnie dopuszczalny w zależności jedynie od tego, czy dłużnik jest już w zwłoce (choćby jeden dzień) czy też dopiero w nią popadnie (choćby za jeden dzień).

Z uwagi na powyższe, jako zasadę należy przyjąć, że zmiana terminu wymagalności roszczenia już wymagalnego, nie zmierza do obejścia prawa i jest prawnie dopuszczalna. Oczywiście można sobie wyobrazić sytuacje, gdy zasadniczym celem zmiany terminu wymagalności, jest przesunięcie terminu przedawnienia, np. gdy wierzyciel wykorzystując swoją przewagę ekonomiczną, dostrzegając sytuację majątkową dłużnika i brak szans na przymusowe wyegzekwowanie należności, wymusza na dłużniku zawarcie porozumienia wprowadzającego taką zmianę. Gdyby w konkretnym przypadku, taki był cel dokonywanej przez strony czynności prawnej, za uzasadnioną należałoby uznać ocenę, iż taka czynność zmierza do obejścia prawa i z mocy art. 58 § 1 k.c. jest bezwzględnie nieważna. Jak jednak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 16 lutego 2005 r. sygn. IV CK 502/04, takiej oceny nie można generalizować. Są to bowiem sytuacje stanowiące wyjątek od zaproponowanej reguły. Jak już stwierdzono, zwykle to dłużnik jest zainteresowany rozłożeniem na raty lub odroczeniem płatności świadczenia już wymagalnego, którego nie jest w stanie spełnić wobec trudności majątkowych. Występując do wierzyciela z wnioskiem o odroczenie płatności lub wymagalności świadczenia niepieniężnego, dłużnik nie działa z zamiarem obejścia prawa, poprzez przedłużenie terminu przedawnienia roszczenia względem niego samego.

Stanowisko sprowadzające się do niedopuszczalności umownej modyfikacji terminu wymagalności świadczenia po jego upływie, a zatem gdy bieg przedawnienia się rozpoczął, nie znajduje także uzasadnienia systemowego. Dotyczy to w szczególności tych wypadków, w których pierwotny termin wymagalności został określony autonomicznie przez strony w łączącej je umowie, a następnie został przez nie zmieniony. Ograniczenia w tym zakresie – również w ramach instytucji obejścia prawa – muszą być bowiem oceniane w perspektywie przesłanek ograniczania wolności umów, jako konstytucyjnie gwarantowanej wolności człowieka. Ograniczenia tej wolności powinny mieć nie tylko podstawę w jasnym i precyzyjnym przepisie ustawy, ale też muszą służyć ochronie enumeratywnie wskazanych wartości, do których zaliczają się: ważny interes publiczny (art. 22 Konstytucji), bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny, zdrowie i moralność publiczna, środowisko, a także wolności i prawa innych osób (art. 31 ust. 3 Konstytucji). Choć przepisy te skierowane są w głównej mierze do ustawodawcy ustalającego ograniczenia w korzystaniu z wolności

i praw, w tym wolności umów, to determinują również zasady wykładni przepisów, które takie ograniczenia wyrażają. W związku z tym należy zaznaczyć, że ograniczenie dopuszczalności zmiany terminu wymagalności świadczenia po jego nastaniu nie służy ochronie żadnej z tych konstytucyjnych wartości. Nie może być traktowane w szczególności jako instrument ochrony którejkolwiek ze stron umowy, wierzyciela lub dłużnika, skoro zmiana terminu wymagalności dokonuje się w zawartej między nimi umowie a niekiedy wręcz umożliwia pełniejszą ochronę ich praw majątkowych (zob. pkt 3.9 niżej). Nie sposób równocześnie uznać, aby ograniczenie takie miało na celu ochronę innych wartości konstytucyjnych, w tym porządku publicznego, skoro instytucja przedawnienia ma przede wszystkim cel prywatnoprawny a nie publiczny. W tej sytuacji niedopuszczalność umownej zmiany terminu wymagalności już po jej nastaniu nie ma konstytucyjnego uzasadnienia. Tego rodzaju wykładnia niezgodna z Konstytucją powinna zatem zostać wykluczona w procesie sądowego stosowania prawa²⁶.

Konkludując ten wątek rozważań, uznać należy, iż nie zmierza do obejścia prawa czynność prawna stron istniejącego stosunku zobowiązaniowego, której treścią jest zmiana terminu wymagalności roszczenia, choćby już wymagalnego.

3.9 Za postulowaną interpretacją, przemawiają również reguły wykładni funkcjonalnej. W ramach drugiej linii orzeczniczej trafnie wskazano, że uznanie za niedopuszczalne zmiany terminu wymagalności po tym jak roszczenie stało się już wymagalne, miałyby ten skutek, że w obawie przed przedawnieniem, wierzyciel nie mógłby uwzględniać czasowych trudności płatniczych dłużnika i zgodzić się na odroczenie terminu spełnienia świadczenia, nawet gdyby chciał to uczynić.

Kategoryczne stwierdzenie, iż zmiana terminu wymagalności roszczenia już wymagalnego jest bezwzględnie nieważna, jako sprzeczna z art. 119 k.c., prowadziłyby do nieważności wielu już zawartych ugód i do ograniczenia możliwości zawarcia (ewentualnie również zatwierdzenia przez sąd) kolejnych. Zgodnie z art. 917 k.c. przez ugodę strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać. Niepewność co do roszczenia może dotyczyć na przykład tego, czy roszczenie to w ogóle istnieje, czy jest wymagalne czy nie uległo przedawnieniu. Jeżeli strony, działając w dobrej wierze, zawarłyby ugodę, w której uzgodniłyby, że jednej ze stron przysługuje określone roszczenie, stało się one wymagalne z określonym dniem i zostanie zaspokojone w określony sposób i we wskazanym czasie, to

²⁶ M. Gutowski, P. Kardas, Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji, Warszawa 2017.

błąd stron co do okoliczności prawnej, jaką jest wymagalność roszczenia, mógłby prowadzić do nieważności tej ugody (art. 58 § 3 k.c. *in fine* w zw. z art. 119 k.c.). Z mocy art. 918 § 1 k.c. żadna ze stron nie mogłyby się powołać na błąd co do treści czynności prawnej, ale mogłyby zarzucić, iż ugoda jest bezwzględnie nieważna i z tego względu nie wywołała skutków prawnych.

Konsekwencje tego rodzaju stanowiska byłyby zatem daleko idące. Byłoby ono sprzeczne z wyraźną tendencją do wzmacniania instrumentów służących ugodowemu kończeniu sporów²⁷.

Kwestionowany pogląd nie harmonizowałby również z przyjętymi w innych krajach unijnych interpretacjami analogicznych norm, zakazujących przedłużania i skracania terminu przedawnienia przez czynność prawną. Jednolicie przyjmuje się, iż zakaz ten nie obejmuje porozumień zmieniających termin wymagalności nastajej lub nienastajej²⁸. Przedmiotowa interpretacja stanowiłaby „pułapkę na wierzycieli, którzy odraczając na korzyść zaległe długim narażaliby się na zwiększone ryzyko przedawnienia”²⁹. Z jednej strony istniałby cały system zachęt i instrumentów skłaniających do polubownego kończenia sporów i wykonywania zobowiązań (w tym art. 55 u.f.p.), z drugiej strony ustępstwa wierzyciela mogłyby się obrócić przeciwko niemu, gdyby nowy termin spełnienia świadczenia lub jego poszczególnych części, był dłuższy niż termin przedawnienia. Podobnie, pomimo zawarcia ugody lub uzyskania ulgi w spłacie zobowiązań, również dłużnik musiałby się liczyć z niebezpieczeństwem uchylecia się przez wierzyciela od skutków ugody, z powołaniem się na jej nieważność w całości lub w części. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż byłoby to działanie cechujące się pewnym stopniem nielojalności, wszak podjęte mimo wcześniejszego, zgodnego ułożenia łączącego strony stosunku prawnego, mogące skutkować dalszymi negatywnymi konsekwencjami dla dłużnika (np. poniesieniem własnych kosztów procesu), które mogłyby być potencjalnie podstawą dla konstruowania roszczeń odszkodowawczych *ex contractu*. W kontekście zawezwania do próby ugodowej zwrócić należy jeszcze uwagę na coraz powszechniejszy pogląd o nieskuteczności takiej akcji, gdy jej celem jest jedynie przerwanie biegu terminu przedawnienia, nie zaś realne podjęcie rokowań (por. wyrok SN z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 103/17). W stanie faktycznym, na kanwie którego zadane zostało pytanie prawne, rzadkością będzie wystąpienie z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej

²⁷ Zob. ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 172, poz. 1438; Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/52/WE z dnia 21 maja 2008 r. w sprawie niektórych aspektów mediacji w sprawach cywilnych i handlowych, Dz. U. UE. L. z 2008 r. Nr 136, str. 3 z późn. zm..

²⁸ Giaro Maciej, Wpływ umownego odroczenia wymagalności roszczenia już wymagalnego na początek biegu przedawnienia. Przegląd Sądowy, 2017, nr 5. s. 86-100.

²⁹ Ibidem.

w innym celu aniżeli przerwanie biegu terminu przedawnienia, skoro strony wcześniej zapobiegły powstaniu sporu, modyfikując łączący ich stosunek. Warto przy tym podkreślić stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził, że regulacja przedawnienia nie powinna stanowić dla uprawnionego swoistej pułapki w sytuacji, gdy wykazuje on się wymaganą starannością we własnych sprawach³⁰.

Wreszcie należy zauważyć, iż modyfikacja terminu spełnienia świadczenia (*ergo* – określenie innego momentu wymagalności) nie wpływa zasadniczo na interesy (prawne bądź majątkowe) innych uczestników obrotu. W dalszym ciągu zabezpieczeniu lub realizacji podlegają interesy prawna bądź majątkowe wierzyciela i dłużnika.

Zwrócić również należy uwagę, na zauważalną w orzecznictwie tendencję do poszerzania zakresu swobody umów. Dotyczy to m.in. tzw. umownych terminów zawitych, gdzie – analogicznie jak w niniejszej sprawie – ujawnia się kwestia zgodności czynności prawnej (klauzuli 20.1 FIDIC) z art. 119 k.c. W wyroku z dnia 23 marca 2017 r., V CSK 449/16, Sąd Najwyższy stwierdził, że „*dopuszczalność zastrzegania w umowie terminów zawitych sensu stricto, których niezachowanie powoduje utratę określonych umownych uprawnień, w tym terminów notyfikacyjnych i aktów staranności, nie powinna być kwestionowana na gruncie zasady swobody umów przewidzianej w art. 353¹ k.c.*”.

Wbrew niektórym wypowiedziom doktryny, nie można przyjąć, że porozumienie w zakresie zmiany terminu wymagalności roszczenia już wymagalnego, zmieniałoby termin tej wymagalności (wierzyciel nie mógłby skutecznie żądać od dłużnika spełnienia świadczenia), lecz nie miałoby wpływu na bieg terminu przedawnienia. W świetle treści art. 58 § 3 k.c., jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. W praktyce, nie sposób sobie wyobrazić, by wierzyciel przystał na porozumienie zmieniające termin wymagalności, jeżeli całość świadczenia lub część z rat, na które zostało świadczenie rozłożone, miałyby ulec przedawnieniu.

3.10. Z powyżej przedstawionych względów, Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej przyłącza się do stanowiska zajętego przez Sąd Okręgowy w Warszawie, iż *dokonana w ramach swobody kontraktowej (art. 353¹ k.c.) zmiana terminu wymagalności roszczenia, po tym jak roszczenie stało się wymagalne, jest dopuszczalna. Zasada swobody umów stanowi jeden z fundamentów prawa zobowiązań i podstawową regułę interpretacyjną przepisów*

³⁰ Wyrok TK z dnia 1 września 2006 r. sygn. SK 14/05.

normujących treść stosunków zobowiązaniowych. Art. 119 k.c. nie wyraża zakazu zmiany terminu wymagalności roszczenia, lecz zakaz zmiany terminów wymagalności w znaczeniu okresów przedawnienia. Jeżeli ustawa pozostawiła stronom swobodę kontraktową w zakresie terminu wymagalności świadczenia, to brak jest przeszkód prawnych, by raz określony termin wymagalności, został przez strony zmieniony.

RADCA
Prokuraturii Generalnej
Rzeczypospolitej Polskiej
dr Jan Podkowik

RADCA
Prokuraturii Generalnej
Rzeczypospolitej Polskiej

Grzegorz Ciałga